Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

ŚRODA 16. LISTOPADA 1921. NR. 261. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata miesięczna dla duchowieństwa ludowego
Miesięcznie	Marek 600	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 193) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 30
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 8)
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Rozważmy spokojnie.

Rząd przedstawi jutro sejmowi rezolucyę, odłączającą od Polski dwa powiaty: brasławski i lidzki. Tylko dwa a nie cztery, — patryotyczny opór stronnictw sejmowych zdołał wymusić na rządzie i Naczelniku Państwa przynajmniej zmniejszenie obszaru, jaki, wbrew ustawom państwa i woli ludności, ma decydować o swoich losach. Nie wątpimy, że Sejm rezolucyę rządową uchwali, bo o ile wśród stronnictw polskich projekt odłączenia poniósł klęskę, to jednak przy pomocy żydów i Niemców uzyska zapewne większość pełnego Sejmu. Żydzi i Niemcy głosowaliby przecież nie tylko za oderwaniem dwóch powiatów, ale i za rozbiorem całej Polski. Znajdą się oni zawsze w tym obozie, który pragnie wielkość, spoistość i jednolitość państwa poświęcić na rzecz jakiejkolwiek lekkomyślnej doktryny.

Czemuż Belweder nie zgodził się na ograniczenie wyborów do samej Wileńszczyzny? Dlatego że byłby to obszar za mały (17.000 klm. kw. i 487.000 ludności), by tworzyć jakikolwiek czynnik samodzielny w planach federacyjnych. Ani wobec Polski, ani wobec Litwy nie mógłaby taka Wileńszczyzna występować jako kontrahent równorzędny, domagający się federacyi, kantonowości czy autonomii. Od Litwy Kowieńskiej nie można było oczywiście żądać, by odstąpiła okupowane przez się części powiatów trockiego i wileńskiego dla powiększenia „Litwy Środkowej". Co innego z Polską. W Sejmie warszawskim znajdą się zawsze posłowie, głosujący wedle rozkazu z góry, w myśl sympatyi lewicowo-peowiackich lub z czystej tylko potrzeby swych bluszczowych natur. Wszak stary bluszczowiec habsburski p. Daszyński, udowadniając potrzebę oddzielenia dwóch powiatów od Polski, powołał się nawet na ... traktat litewsko-sowiecki z lipca r. 1920, którym Rosya odstąpiła Litwie Kowieńskiej owe ziemie...

Doktrynerzyzm jest ślepy i nie widzi nigdy niebezpieczeństw, jakie niesie jego prostolinijność. Nie widzi więc i p. Naczelnik Państwa, że stawiając zasadę wyrażenia się woli ludności już do Polski przyłączonej podważa cały nasz front wschodni i kwestyonuje nie tylko owe nieszczęsne dwa powiaty, ale całą polską Białoruś, Wołyń, Galicyę Wschodnią, Chełmszczyznę... Bo przecież co jest słusznem w Lidze, to nie może być niesłusznem w Kowlu, Pińsku i Stanisławowie. I tam również ludność białoruska lub ukraińska może teraz domagać się wyborów do ciała orzekającego o jej losach. I nie tylko zresztą w Pińszczyźnie, na Wołyniu, w Galicyi Wschodniej argument brasławsko-lidzki będzie odpowiednio wyzyskany, ale także w Genewie. Dajemy Lidze Narodów atut w ręce: oto my sami kwestyonujemy granicę ruską, my sami cofamy ustawy o przyłączeniu i administracyi powiatów, które Liga pragnie oddać Litwie Kowieńskiej...

P. Skulski, który jako b. minister spraw wewn. organizował województwa wschodnie i zna dobrze ich polityczne nastroje, podniósł na konwencie seniorów i to, na co my zwróciliśmy już uwagę przed trzema dniami (a co „Naprzód" atakował), że w owych powiatach przytykających do Wileńszczyzny, mieszka znaczna część ludności rosyjskiej, oraz ludności nieuświadomionej pod względem narodowym polskim. Ludność ta przyzwyczaiła się do tego, że należy do Polski i zachowuje się spokojnie. Gdyby jej jednak dziś rzucić to pytanie, czy nadal chce do Polski należeć, to przy ogromnej agitacyi bolszewickiej, jaka na pewno byłaby podjęta i przy różnych innych agitacyach, wniosłoby się tam samochcąc ogromne zamieszanie.

I pomyślmy teraz, że przy tej agitacyi wejdzie do zgromadzenia orzekającego w Wilnie znaczny procent wrogów polskiej państwowości (i tak już przez przyłączenie dwóch powiatów procent polski maleje z 66 na 63). Skutek może być taki, że Liga Narodów podzieli kraj, jak podzieliła G. Śląsk, gdzie przecież większość formalnie oświadczyła się za Niemcami. A że Litwinom chodzi głównie o Wilno, które chcą zrobić swą stolicą i które leży w najbliższem sąsiedztwie granicy litewskiej, przeto Salomonowy wyrok Genewy może oddać Polsce całą Wileńszczyznę, ale bez... Wilna. Jak Polsce oddano niemieckie miasta Katowice i Król. Hutę ze względów geograficznych i gospodarczych, tak znajdą się geograficzne i gospodarcze argumenty za przyznaniem Wilna Litwie. Przecież do tego celu prze silnie polityka Anglii i nie znajduje wcale zbytniego oporu ze strony Francyi. Oczywiście narzuci się Litwie traktat mniejszości i jakiś traktat gospodarczy z Polską, ale koniec końców Wilno będzie stolicą Litwy Kowieńskiej. Czy nie będzie wówczas zapóźno biadać i protestować, gdy przez obecną intrygę federacyjną stracimy Wilno i nie uzyskamy przytem federacyi?...

Oto są perspektywy, jakie otwiera doktryneryzm Belwederu i lewicy.

Pędzi Naczelnika Państwa na Wschód jakiś fatalizm, któremu oprzeć się nie jest w stanie. Zawiódł go już raz na nieszczęście Polski do Kijowa. Teraz roją się w jego głowie gorączkowe wizye jakiejś Litwy, łączącej Polskę, Kowno, Mińsk i Wilno. Koncepcya mętna i nierealna, dzieło owego poczucia „tutejszości", któremu hołduje jeszcze gromadka coraz bardziej malejąca Polaków litewskich. Jeszcze ciągle nie mogą się oni pogodzić z faktem podziału dawnego Wielkiego Księstwa na Litwę, Polskę i Białoruś rosyjską, jeszcze ciągle pragną powstrzymać koło historyi. Ale nie cofnąć im życia fal: historya woła wielkim głosem, że istnieje Litwa narodowa i jest także polskie Wilno, które pragnie należeć do Polski. Kiedyż to wreszcie zrozumieją? Czy trzeba drugiego Kijowa?

I czy Sejm nasz, który stoi w przededniu odebrania G. Śląska, nie zrozumie wreszcie, że nie czas na Wschodzie angażować się w wielkie plany, bo tu na bliskim Zachodzie czeka nas przeogromna walka, tu trzeba włożyć cały wysiłek państwa i tu jest nasz front, przez Boga nam naznaczony.

Sprawa Wilna przed forum Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wtorkowych obrad Sejmu koła polityczne oczekują z naprężeniem. **Sprawa wileńska** bowiem, która wywołała tak silne napięcie w ubiegłym tygodniu, stanie przed forum Izby. Obliczenia arytmetyczne wykazują równą siłę obu stronnictw. Zwolenników rozszerzenia głosowania do Sejmu orzekającego w Wilnie na terenie rozszerzonym zgodnie ze stanowiskiem p. Naczelnika państwa obliczają na 194 głosów, a przeciwników na 186. Różnica przeto jest bardzo nikła, ale nie należy zapominać, że w Zjednoczeniu, stojącem na gruncie uchwał sejmowych, znajdują się zwolennicy rozszerzonego terytoryum (grupa pos. Kamienieckiego), podobnie, jak wśród ludowców, opowiadających się za stanowiskiem p. Naczelnika Państwa, znajdują się również liczni oponenci. W takich warunkach **języczkiem u wagi staną się żydzi, którzy się deklarują za terenem rozszerzonym i Niemcy.**

Wczoraj p. marszałkowi Sejmu po niedzielnych wiecach Z. L. N. złożył uchwały w imieniu delegacyi warszawskiej Rady miejskiej jej prezes p. Baliński i wręczył odpowiedni memoryał. W przemówieniu swojem podkreślił jednostronne stanowisko rządu w tej sprawie i przypomniał, że do terenów spornych należy także Kowieńszczyzna. Jeżeli pyta się ludność powiatów brasławskiego i lidzkiego, to również należy do konsultacyi wezwać ludność Kowieńszczyzny.

P. marszałek odpowiedział, że zdaniem jego jest konieczne stworzenie jednolitego frontu Sejmu i zakończył oświadczeniem iż nie traci nadziei, że znajdzie drogę zgodną z interesami państwa. Delegacya udała się następnie do premiera Ponikowskiego i złożyła mu wnioski i odpowiednie uchwały.

W poniedziałek zjawiła się delegacya Związku ziemian kresowych z protestem przeciwko wyodrębnieniu powiatów lidzkiego i brasławskiego, podkreślając, iż wiadomości o przebiegu sprawy wileńskiej wywołały nie tylko u ludności tych powiatów, ale także w t. zw. korytarzu Grabskiego t. zn. w powiecie wilejskim, dziśnieńskim i daniłowickim wielkie rozgoryczenie i zaniepokojenie. Wśród ludności dały się słyszeć podejrzenia, iż Polska zamierza te powiaty oddać bolszewikom (!).

Do tej chwili — gdy korespondent nasz telefonuje (godz. 12 w nocy) — **Rada ministrów debatuje nad sprawą wniesienia rezolucyi albo uchwały w sprawie terytoryum rozszerzonego.**

Na posiedzeniu Izby sejmowej zapowiada się we wtorek bardzo gorąca dyskusya. Są tendencye, ażeby sprawę przekazać komisyi konstytucyjnej, a podobno ze strony prawicy pojawi się wniosek o przejście nad sprawą do porządku dziennego.

Odwołanie Żeligowskiego?

Warszawa. (E. E.) Podobno rząd polski postanowił odwołać generała Żeligowskiego z Wilna jeszcze przed zwołaniem Zgromadzenia narodowego.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów 13 b. m. obradowała nad tem, czy wniosek rządu do Sejmu w sprawie wileńskiej podany będzie w formie rezolucyi, czy też w formie projektu ustawy. Zgodzono się na formę rezolucyi i ustalono zasadniczo jej punkty. Tekst zaś polecono opracować przedstawicielom prezydyum Rady ministrów, min. spraw zagr. i spraw wewn. Opracowany projekt przedstawiony zostanie na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów.

O WYDANIE PUŁK. CZUMY.

Warszawa. (E. E.) Polski chargé d'affaires w Moskwie Knoll wręczył w dniu 12 b. m. rządowi sowietów notę z żądaniem uwolnienia i repatryowania dowódcy polskiej dywizyi syberyjskiej, pułkownika Czumy.

Strzeżenie granic państwa.

Warszawa. P. A. T. Konferencya prezesów klubów sejmowych z udziałem reprezentantów rządu stwierdziła, że już wdrożono silne śledztwo przeciwko osobom, które się dopuściły wykroczeń na granicy G. Śląska. Co do wypadków nad Zbruczem min. spraw wojsk. i szef sztabu gen. zapewnili uroczyście, że z wiedzą władz wojskowych nie przeszedł granicy Ukrainy żaden oddział powstańczy i że broni i rynsztunku ze zapasów armii polskiej nie otrzymał żaden powstaniec.

LWOWSKA KAPITUŁA GRECKO-KAT. WYPIERA SIĘ BOLSZEWIKÓW.

Lwów (E. E.) „Gazeta Wieczorna" donosi, że kapituła grecko-katolicka we Lwowie wygotowała obszerny memoryał w języku angielskim i francuskim, w celu wysłania go do państw koalicyjnych. W memoryale tym odpiera ona zarzuty, jakoby miała coś wspólnego z kongresem bolszewickim we Lwowie. Taki sam memoryał wysłano na ręce nuncyusza papieskiego do Warszawy.

Projekt daniny.

Warszawa. P. A. T. Podkomisya projektu daniny przystąpiła do głosowania nad kwotami, które rolnictwo, przemysł, handel itp. dać mają. Referent poseł Wierzbicki zaproponował 50 miliardów zgodnie z wnioskiem agraryuszy. Tą kwotą są też objęte kresy. Delegat rządu domagał się 60 miliardów. Dla przemysłu wyznaczono 24 miliardy. W tem ma się już zawierać danina spółek akcyjnych obniżona według wniosku ks. Kaczyńskiego na 10% od kapitału akcyjnego. Na zebraniu popołudniowem podkomisyi nastąpi preliminowanie daniny od realności miejskich, lokatorów i automobili, co wyniesie z daniną od rolnictwa i przemysłu razem niecałych 60 miliardów, zamiast żądanych przez ministra skarbu 100 miliardów. Referent pos. Wierzbicki wskazał rządowi drogę, by niedobór 20 miliardów pokrył z innych źródeł.

Zwalczanie działalności antypaństwowej

Warszawa. (Telef. wł.). Na wtorkowem posiedzeniu Izby, Ministerstwo spraw wew. przedłoży projekt ustawy tymczasowej i zarządzenia w sprawie zwalczania anarchii, komunizmu itp. knowań. Zarządzenia obejmują osoby, które przygotowują lub popierają antypaństwową działalność, przesiedlenia i wysiedlenia tych osób, dokonywania u osób podejrzanych rewizyi, zawieszania działalności stowarzyszeń i związków, konfiskowania wydawnictw o tendencyach antypaństwowych, oraz zamykania odnośnych zakładów drukarskich. (Podaliśmy już onegdaj treść tego projektu. Przyp. Red.)

Komunizm pod osłoną niezależnych socyalistów.

Warszawa. (Telef. wł.). Odbył się kongres polskich socyalistów niezależnych, na którym postanowiono wnieść do min. spraw wewn. prośbę o zalegitymowanie ich jako stronnictwa. W zjeździe brali udział przedstawiciele odłamu lewicowego P. P. S., oraz komuniści polscy, którzy poddali się rozkazom III. międzynarodówki. Prawdopodobnie rozłam ten wymyślono dla pozoru, by ulegalizować robotę komunistów w Polsce.

Finansowe rokowania z Czechosłowacyą

Praga. P. A. T. Radio. Pod koniec miesiąca odbędą się w Warszawie rokowania finansowe z Polską, w których wezmą udział delegaci ministeryum finansów oraz reprezentanci kół przemysłowo-finansowych. **Do narad tych przywiązują wielkie znaczenie.**

CZESI UWOLNILI P. KANTORA.

Warszawa. (Tel. wł.) Czeskie ministeryum sprawiedliwości zawiadomiło naszego posła w Pradze, p. Piltza, że poseł polski do Sejmu, Kantor, został z więzienia uwolniony i odstawiony do granicy polskiej.

WĘGRZY WOBEC UKŁADU CZESKO-POLSKIEGO.

Wiedeń. (E. E.) Jak z Budapesztu donoszą, będzie poruszona we środę na węgierskiem Zgromadzeniu Narodowem sprawa układu czesko-polskiego. Interpelant zażąda od prezydenta ministrów Bethlena wyjaśnień, z jakich przyczyn Polacy odwrócili się od Węgier, a zwrócili się w stronę Czechosłowacyi. Zdaniem tego posła układ czesko-polski wywrze znaczny wpływ na załatwienie kwestyi ruskich.

Otwarcie konferencyi waszyngtońskiej.

Waszyngton. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Dn. 13 b. m. o godz. 10.30 otwarto konferencyę waszyngtońską. Pierwsza przybyła delegacya francuska, następnie reprezentanci innych państw. O godz. 10.30 wszedł na salę Harding, witany oklaskami. Hughes udzielił głosu Briandowi, który oświadczenie odczytał poważnym głosem, podkreślając punkta, o które mu najwięcej chodziło. Przemówienie Hardinga było przerywane oklaskami. Po wygłoszonem przemówieniu Harding uścisnął rękę Brianda, poczem opuścił salę. Następnie zabrał głos Hughes i oświadczył, że języki angielski i francuski będą językami urzędowymi, za co Briand złożył mu podziękowanie.

Na inauguracyjnem posiedzeniu konferencyi, Hughes wygłosił przemówienie, w którem zakreślił w ogólnych liniach projekt ograniczenia zbrojeń morskich. Projekt ten wnosi: 1) nierozpoczynanie budowy nowych okrętów oraz zaniechanie już rozpoczętej budowy dalszych okrętów I. klasy, przewidzianej w programie zbrojeń morskich; 2) wycofanie starszych okrętów; 3) uwzględnienie obecnej siły zbrojnej zainteresowanych mocarstw.

Powyższą propozycyę powitali członkowie kongresu i parlamentu burzą oklasków.

Następnie Hughes przedstawił w miejsce dawnego program nowy, postanawiający, że w ciągu 10 najbliższych lat nie można budować żadnych okrętów I. klasy. Maksimum tonażu uzupełniającego po upływie tych 10 lat, ma wynosić dla Ameryki i Anglii po 500.000 ton, dla Japonii 300.000 ton. Okręty I. klasy, wybudowane przed 20 laty, mogą być zastąpione okrętami o tonaży nie przekraczającej 35.000 ton.

Po przemówieniu Hughesa przedstawiciele parlamentu domagali się, aby przemówił Briand. Zaskoczony tem Briand zaimprowizował przemówienie, w którem zaznaczył, że po otrzymaniu zaproszenia od Hardinga, Francya odpowiedziała natychmiast, dając dowód wdzięczności dla Stanów Zj. Podkreśliwszy pokojowe tendencye Francyi, która doznawszy sama nieszczęść wojny, przejęta jest duchem pokoju; na koniec złożył podziękowanie Stanom Zj. za zaproszenie, które jest dowodem, że mimo pełnej jadu propagandy, Stany nie uwierzyły, jakoby Francya była krajem żądnym zdobyczy i zaznacza, że jeśli jutro bezpieczeństwo Francyi będzie zapewnione, Francya będzie gotowa powiedzieć: precz z orężem! Przemówienie Brianda przyjęto ogólnymi, długo niemilknącymi oklaskami.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Prezydent Harding przyjął dzisiaj w Białym Domu Brianda, któremu złożył serdeczne podziękowanie za wielkomyślność i szczerość ujawnioną w jego przemówieniu inauguracyjnem. Briand i Hughes odbyli pod wieczór konferencyę.

Paryż. (E. E.) „Intransigeant" donosi z Waszyngtonu: Angielscy delegaci na konferencyi waszyngtońskiej oświadczyli, że przyjmują propozycye Hughesa.

Paryż. Radio P. A. T. Plan rozbrojenia morskiego zarysowuje się już realnie. Polegać on będzie na zawarciu konwencyi specyalnej między Japonią, Stanami Zjednoczonemi i Anglią, najpierw na zasadzie zaprzestania nowych zbrojeń, z uwzględnieniem bezpieczeństwa interesów państwowych. Zasadą podstawową będzie równorzędność flot angielskiej i amerykańskiej. Przyjęta będzie norma floty proporcyonalnie do długości wybrzeży. Trzy mocarstwa w określonym peryodzie zgodzą się nie budować nowych statków, wyjąwszy wymiany starych typów na nowsze.

Powstanie na Ukrainie.

Lwów. (E. E.) „Gazeta Wieczorna" donosi, że obecnie na Ukrainie odbywa się masowa koncentracya oddziałów powstańczych, w sile około 30.000 na linii Żytomierz—Korostyń. Powstańcy objęli w posiadanie cały ten teren i oczyszczają go z władz i wojsk bolszewickich. Nieliczne oddziały wojsk czerwonych, w których posiadaniu pozostają jeszcze kilka punktów, zachowują się biernie i nie stawiają żadnego oporu. Żytomierz został obsadzony przez powstańców. Taktyka powstańcza polega na ciągłem nękaniu sił bolszewickich w celu wywołania u nich dezorganizacyi.

Lwów. (E. E.) Wiadomość o zajęciu Kijowa nie potwierdza się. Ma się prawdopodobnie do czynienia z chwilowem zagrożeniem Kijowa przez powstańców, nie zaś z rzeczywistem zawładnięciem miasta. W Płoskirowie, Kamieńcu Podolskim, oraz na całym pograniczu panuje spokój. Oddziały powstańcze wycofały się z tego rejonu, władze pozostają w ręku bolszewików.

„OCZYSZCZANIE" PARTYI KOMUNISTÓW.

Moskwa. (E. E.) Po oczyszczeniu partyi komunistów pozostanie w Rosyi tylko 40.000 komunistów, t. j. jeden komunista na 350 mieszkańców.

Rozgraniczenia G. Śląska na ukończeniu.

Katowice. P. A. T. W uzupełnieniu wiadomości o kończeniu prac komisyi granicznej donoszą, że prace w pow. raciborskim i rybnickim są już ukończone, a w pow. gliwickim skończą się zapewne wkrótce. Przy rozgraniczaniu w powiatach północnych Polska straciła „młyn Kruppa", w którym podczas wojny wyrabiano dynamit i inne materyały wybuchowe, a obecnie wyrabia się maszyny.

Polscy delegaci do rokowań górnośląsk.

Warszawa. P. A. T. Skład polskiej delegacyi dla rokowań polsko-niemieckich w sprawach G. Śląska ustalony został przez Radę ministrów w sposób następujący: Przewodniczący Kaz. Olszowski, główny kierownik spraw ekonomicznych Dr Bernard Diamand, przedstawiciel Min. spraw wewn. p. August Popławski, kolej: min. Ebenhard, inż. Janda, woda: inż. Szymon Rudowski, elektryczność inż. Gajczak i inż. Leon Janowski, waluta p. Stanisław Makowiecki, dyr. depart. kredytowego, Bron. Modzelewski, radca prawny Min. skarbu Dr Wacław Fajans, p. Szyflik, dyr. Banku przemysłowego w Katowicach, cło: p. St. Hutnicki, Dr Wołek, Dr Ludwik Henner, poczta: Dr Koch, inż. Jerzy Krasnolewski, Jerzy Kramsztyk, rudy: inż. Szymon Rudowski, inż. Kiszka, Związki pracodawców i pracowników: radca Kot, Emil Caspari, ubezpieczenie społeczne: Henryk Gruber, p. Kyc, cyrkulacya i paszporty: Dr Żelichowski, likwidacya: inż. Czapla, koncesye i przywileje: Dr Leitgeber, prawodawstwo: Dr Leitgeber, prawo mniejszości: Dr Wasserberger.

KOSZTA DECYZYI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Katowice. P. A. T. Wedle doniesienia z Genewy sekretaryat Rady Ligi narodów ustalił koszta decyzyi co do G. Śląska na 55 milionów marek niemieckich. Koszta te rozłożone [illegible] procentowo między Niemcy i Polskę.

Demobilizacya Jugosławii.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu, że rząd jugosłowiański zarządził demobilizacyę.

KAROL HABSBURG W DRODZE NA MADEIRĘ.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu wedle „Daily Mail", że były cesarz Karol przybędzie w środę wraz z małżonką lekkim krążownikiem i na razie zamieszka w willi „Wiktorya".

DLA ANGLII TEN DOBRY, KTO PŁACI.

Londyn. (E. E.) Lord Parmoor oświadczył w Izbie lordów, że alianci popełnili wielki błąd detronizując Hohenzollernów. Gdyby Niemcy bowiem posiadali cesarza — zaznaczył on dalej — mieliby spokój wewnętrzny i byliby w możności zapłacenia reparacyi (!).

ULSTER ODRZUCA PROPOZYCYE ANGLII.

Londyn. (E. E.) Dzienniki tutejsze donoszą, że gabinet Ulsteru odrzucił propozycye rządu angielskiego, dotyczącą załatwienia kompromisowego sprawy irlandzkiej.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Bawi w Warszawie nasz poseł na Ukrainę sowiecką p. Franciszek Pułaski, który prawdopodobnie zrzeknie się swego stanowiska.

Poznań. P. A. T. Wczoraj odbył się uroczysty akt przejęcia departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej przez ministra sprawiedliwości p. Sobolewskiego.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. K.) O godz. 1 w południe prezydent ministrów zgłosił dymisyę gabinetu u naczelnika państwa. Naczelnik państwa zastrzegł sobie decyzyę i prosił rząd o dalsze prowadzenie agend.

Berlin. (E. E.) „Der Tag" donosi z Norymbergii, że bawarskie stronnictwo środka przedłożyło wniosek uchwalenia votum nieufności gabinetowi Rzeszy za jego niewyraźne stanowisko we wszystkich sprawach tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej polityki.

Rzym. P. A. T. (Havas). Strajk generalny zakończył się. Zamieszki, które wybuchły wskutek wystąpienia fascistów przeciwko strajkującym kolejarzom, zakończyły się ofiarami w ludziach. Ogółem zabito 4 osoby, [illegible] raniono.

Z dnia politycznego.

Dziwne pretensye „dyplomatów" sowieckich.

Poselstwo sowieckie w Warszawie przesłało rządowi polskiemu nową notę z bardzo osobliwą pretensyą. Oto bolszewicy skarżą się, że codziennie zgłaszają się do nich z propozycyą dostarczenia różnych tajnych dokumentów polskich ludzie, którzy są „tajnymi agentami polskimi" i chcą poselstwo podejść.

Nota domaga się od rządu polskiego pomocy w zwalczaniu tej prowokacyi, czyli, że rząd polski powinien czuwać nad tem, aby bolszewicy kupowali od tajnych agentów oryginalne tajne dokumenty polskie, a nie sfabrykowane, narażające ich na śmieszność.

To zdumiewające żądanie świadczy o zupełnej... niepoczytalności bolszewickich „dyplomatów".

Profesorowie żydzi a sprawa Galicyi Wsch.

Jak się dowiaduje lwowski „Kur. Powszechny" protestu profesorów Wszechnicy Jana Kazimierza przeciw projektowi autonomii terytoryalnej dla „Galicyi Wschodniej" nie podpisali jedynie: żyd, profesor matematyki, Hugo Steinhaus i b. dziekan wydziału filozofii, prof. Zygmunt Weyberg, zwany powszechnie „Aj waj Berg". Protestu nie podpisał także podobno prof. chemii Loria, również żyd.

Jak widzimy, żydów-profesorów polskiej wszechnicy obowiązują widocznie nakazy antypolskiej polityki syonistów. Warto to sobie zapamiętać.

Ewangelicy poznańscy pod komendą Berlina.

W tych dniach obradował w Poznaniu synod ewangelickiego okręgu kościelnego. Pastor Blöhser porównywał w kazaniu położenie Kościoła ewangelickiego z wygnaniem żydów w Babilonie (sic!), nawołując do wytrwania w słowach „bądźcie misyonarzami wśród obcego narodu" i wskazując na lepszą (!) przyszłość. Jaka to ma być „lepsza przyszłość", wskazywać można z faktu, że przewodniczący synodu superintendent Rhode określił rzekome „prześladowania" jako dotyczące narodowości, a nie wyznania, wymieniając przytem sprawy dzierżawców domen i kolonistów.

Zebranie powzięło uchwały, zwracające się przeciwko zamknięciu poznańskiego niemieckiego seminaryum ewangelickiego, zarządzonemu przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, a zniesionemu potem na skutek starań superintendenta generalnego D. Blau'a.

Zaznaczyć należy, że superintendent Blau jest wyrazicielem prądów, dążących do utrzymania związku niemieckiego Kościoła ewangelickiego z Berlinem.

Podatek na bogaczy wojennych.

Ministerstwo skarbu nadesłało do Sejmu projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się. Zasadnicze przepisy tego projektu brzmią:

Podatkowi od wzbogacenia się podlegają:

a) osoby fizyczne, które są właścicielami gruntów, placów i budynków, położonych na obszarze Rzeczypospolitej, a nabytych w czasie od 1 stycznia 1916 roku;

b) osoby fizyczne, które od dnia 1 stycznia 1916 r. aż do dnia 1 listopada 1921 r. spłaciły przed terminem płatności, częściowo lub w całości wierzytelności obciążające hipotekę nieruchomości do tych osób należących, nie zaciągając równocześnie nowych hipotecznych zobowiązań dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1 stycznia 1915 r.

Podatkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach fizycznych, określonych w poprzednich ustępach niniejszego artykułu.

Od podatku są zwolnione:

a) osoby, które nabyły nieruchomości (art. 1 na zasadzie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.;

b) obcokrajowcy i reemigranci, którzy udowodnią, iż nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy;

c) osoby, które dowodnie wykażą, że nabyły nieruchomości (art. 1 p. a.) względnie spłaciły wierzytelności (art. 1 p. b.) ze środków, uzyskanych w drodze realizacyi majątku posiadanego już w dniu 1 sierpnia 1914 r. lub odziedziczonego przed dniem nabycia nieruchomości względnie spłacenia wierzytelności;

d) nabywcy nieruchomości w art. 1 lit. a) wymienionych za kwotę:

100.000 mk. o ile nabycie nastąpiło w 1921 r.; 75.000 — 1920 r.; 50.000 — 1919 r.; 37.500 — 1918 r.; 25.000 — 1917 r.; 12.500 — 1916 r.;

e) osoby, które spłaciły wierzytelności w art. 1 lit. b) wymienione w kwocie do 25.000 mk. włącznie.

Art. 3. Podatek wynosi:

A. od osób wymienionych w artykule 1 punkt a.

1. 200% ceny kupna, przyjętej za podstawę wymiaru opłaty stemplowej (należytości prawnej) od aktu nabycia nieruchomości, po strąceniu przyjętych do zapłaty długów, o ile nabycie nastąpiło w r. 1916.

2. 150% powyższej sumy o ile nabycie nastąpiło w r. 1917. 3. 100% — 1918. 4. 75% — 1919. 5. 50% — 1920. 6. 25% — 1921.

B. Od osób wymienionych w art. 1. punkt b 25% sumy spłaconej wierzytelności, o ile spłata nastąpiła w r. 1916;

50% powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w r. 1917; 75% — w r. 1918; 100% — w r. 1919; 150% — w r. 1920; 200% — w r. 1921.

Art. 4. Każdy płatnik (art. 1) jest obowiązany przypadający odeń podatek (art. 3) obliczyć i wnieść w ciągu miesiąca licząc od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej do Kasy skarbowej (Urzędu podatkowego) tego okręgu, w którym położona jest nieruchomość określona w art. 1.

Nadto winien płatnik w tymsamym terminie przesłać właściwej Izbie skarbowej szczegółowe obliczenie podatku wraz z dowodem jego uiszczenia. W obliczeniu tem należy określić dokładnie nieruchomości, termin i cenę nabycia, osobę, od której ją nabyto, tudzież zamieścić wiadomości o tem, kiedy, gdzie i w jakiej kwocie pobrano opłatę skarbową od aktu nabycia nieruchomości.

Ustawa przewiduje kary za podanie niższej kwoty lub zwłokę w płaceniu podatku, określa tryb postępowania dla zwolnionych od podatku, dalej określa sposób przyjmowania podatku nietylko przez urzędy skarbowe, ale i przez P. K. O., Banki dewizowe etc., wreszcie zawiera przepisy karne w razie niepłacenia podatku, który korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia przed wszelkiemi innemi przywilejami i obciążeniami hipotecznemi.

Powyższy projekt jest bardzo poważną poprawką projektu o daninie państwowej. Warstwy posiadające i to właśnie te, dla których wojna i połączone z nią gospodarcze przemiany stały się źródłem łatwego wzbogacenia się, zostają teraz dodatkowo obciążone w bardzo wydatnej mierze. Min. Michalski odpiera w ten sposób ściśle rzeczowo zarzut, jakoby prowadził politykę oszczędzania paskarzy i milionerów wojennych. Mamy nadzieję, że ostrze demagogicznej opozycyi przeciw daninie zostanie teraz stępione. Oczywiście szczegóły nowego projektu mogą jeszcze uledz dużym zmianom. Projekt traktuje wszystkie dzielnice jako jednolitą całość, a tymczasem stopa podatkowa, wymiar należytości, dalej spadek waluty i łatwość bogacenia się z wojny nie były we wszystkich b. zaborach jednakowe. Stąd zapewne podniosą się skargi na nierównomierność obciążenia w różnych dzielnicach.

Rada m. Krakowa.

Posiedzenie budżetowe zwołane na godz. 5 po poł., po daremnem oczekiwaniu na większy komplet, otwarł wiceprezydent m. p. Sare po godz. 6 wieczorem. Po złożeniu ślubowania radzieckiego przez nowego radcę p. dyr. Schulza, odczytano nagły wniosek r. m. Adelmana w sprawie opróżnienia budynków szkolnych przez wojskowość. Nagłość i meritum wniosku uchwalono.

R. m. inż. Turski stawia nagły wniosek w sprawie tymczasowego ustawienia pomnika Kościuszki na Wawelu. Ustawienie pomnika na Rynku wymaga obecnie milionowych funduszów, na zbieranie których obecnie nie pora. Z drugiej strony dalsze pozostawienie pomnika Kościuszki na dziedzińcu Straży pożarnej ubliża godności miasta, przeto Komitet budowy pomnika Kościuszki w porozumieniu z Komitetem odnowienia Wawelu proponuje ustawienie pomnika Kościuszki na razie na barbakanie u wejścia na Wawel (baszta Władysława IV.). Wniosek ten wywołał bardzo obszerną dyskusyę, w której z różnych stron oświetlano kwestyę pomnika na Wawelu, a nawet mówcy tychsamych klubów mocno się z sobą ścierali. Wreszcie uchwalono większością głosów zezwolić na tymczasowe ustawienie pomnika Kościuszki na Wawelu.

Z porządku dziennego rozpoczęto obrady nad budżetem. Przy dyskusyi nad działem VIII. (zarząd targowy) zabrał m. in. głos radny m. Holeksa (klub chrześc. społ.), który zażądał zmiany polityki cen ze strony miasta.

Odpowiedź obszerną dał wiceprezyd. m. Dr Bobrowski, który przedstawił obecną działalność aprowizacyjną miasta. Między innemi zapowiedział w najbliższym czasie obniżkę cen mięsa i otwarcie drugiej piekarni dla wypieku chleba miejskiego oraz szereg innych planów wydziału aprowizacyjnego. Budżet tego działu uchwalono, jak niemniej uchwalono projekt nowych opłat targowych. Przy sposobności opłat targowych zaszedł ostry zatarg między przewodniczącym p. Rollem a p. Kosobudzkim, na skutek czego klub mieszczański, stając w obronie swego przewodniczącego, zdekompletował posiedzenie, tak, że dział IX. (zdrowotność miasta) załatwiono już przy braku kompletu. W dyskusyi nad zdrowotnością miasta radny Adelman postawił rezolucyę w sprawie upaństwowienia miejskiego zakładu dla badania środków spożywczych. Radny p. Holeksa domaga się uporządkowania cmentarza.

Po przemówieniach kilku jeszcze radców udzielali wyjaśnień pp. wiceprezyd. Sare, Dr Bobrowski i fizyk miejski Dr Janiszewski. Uchwał dotyczących tego działu wobec braku kompletu nie podjęto i posiedzenie zamknięto.

z.

KRONIKA.

UROCZYSTOŚĆ KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ.

W dniu 13 b. m. Związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie obchodził uroczystość święta patronalnego św. Stanisława Kostki. **Rano w kościele św. Barbary Książę Biskup Sapieha odprawił uroczystą Mszę św., podczas której młodzież całego Związku wraz z Sodalicyą przyjęła z rąk Ks. Biskupa Komunię św. O godz. 2 i pół młodzież związkowa z orkiestrą wyruszyła orszakiem do kościoła św. Barbary na adoracyę, podczas której** ks. Biskup Nowak wygłosił podniosłej treści kazanie do młodzieży, nakłaniając ją do postępowania w życiu codziennem według zasad św. Stanisława, a głównie do naśladowania go w cnotach, czystości, łagodności i prawdy. Do podniesienia uroczystości kościelnych bardzo się przyczyniły śpiewy chóralne i solowe, oraz piękna gra na skrzypcach p. Lachowicza przy organowym akompaniamencie p. Jabłońskiej. Po udzieleniu błogosławieństwa przez Arcypasterza młodzież wyruszyła z powrotem, przechodząc defiladą około pałacu Księcia Biskupa, do sal Związku przy ul. Krupniczej 29, gdzie o g. 5 po poł. odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu św. Stanisława Kostki. Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. Biskup Nowak, długoletni opiekun Związku. Program rozpoczął się prelekcyą K. H. Rostworowskiego p. t. „Św. Stanisław Kostka a odrodzenie młodzieży w zjednoczonej Polsce". Prelegent uzasadniał doniosłość zadania młodzieży rękodzielniczej w odrodzonej Polsce i udzielił wskazówek moralnych, by w życiu codziennem młodzież swe uczynki kierowała według zasad św. Stanisława Kostki. Następnie został wygłoszony przez wychowanka Związku, J. Stankowskiego, wiersz ku uczczeniu ks. biskupa Nowaka. W końcu Kółko dramatyczne Związku odegrało obrazek sceniczny w 2 odsłonach p. t. „Chocimska potrzeba", na pamiątkę 300-letniej rocznicy zwycięstwa pod Chocimem.

WYNIKI SPISU LUDNOŚCI.

Według informacyi, udzielonych przez dyrektora gł. Urzędu statystycznego, posła prof. Buzka, przeprowadzony spis ludności wykaże w Polsce przypuszczalnie około 27 milionów ludności. Z szeregu powiatów. m. i. i z kilku wschodniej Małopolski niema jeszcze definitywnych obliczeń.

Skonstatować można ubytek ludności, przedewszystkiem w Małopolsce, b. zaborze pruskim, na kresach wschodnich. W powiatach o znacznym procencie ludności niemieckiej, wpłynęła na ten fakt emigracya Niemców. Powiat cieszyński i sąsiadujące małopolskie wykazały przyrost z powodu napływu ludności robotniczej.

Dowodem bezstronności, z jaką przeprowadzano spis, jest fakt, że ze strony ludności niemieckiej nie wpłynęło ani jedno zażalenie. Śledztwo, przeprowadzone w sprawie spisu w innych częściach państwa, wykazało zupełną ich bezpodstawność.

Kraków, 15 listopada.

WŚRÓD MGŁY I BŁOTA. Od dwóch dni spowija nasze miasto gęsta mgła. W niedzielę wilgotne opary unosiły się do godz. 2 po południu, poczem z poza delikatnego muszlinu rozwiewających się zwolna mgieł ukazała się tarcza słoneczna. Ciepłe promienie nadtopiły zalegające kraje ulic zwały śniegu, powodując błoto, śnieżystą szarugę. Wczoraj słońce chowało przez cały dzień swoje oblicze za nieprzebitą opokę mgieł. Aura iście listopadowa.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH. Jak już donosiliśmy, w sobotę 19 b. m. przyjeżdżają do Krakowa przedstawiciele prasy gdańskiej w towarzystwie kilku redaktorów dzienników polskich, wychodzących w Gdańsku. Dziennikarze wyjechali z Gdańska w ubiegłą niedzielę, zabawią w Warszawie trzy dni, poczem udadzą się do Bielska, celem zetknięcia się ze swoimi rodakami Niemcami, obecnie obywatelami polskimi, oraz celem oglądnięcia naszego wielkiego przemysłu. W piątek w nocy wyjadą z Bielska i następnego dnia rano staną w Krakowie. Celem ustalenia programu przyjęcia gości, odbyła się w niedzielę 13 b. m. konferencya w prezydyum Magistratu, w której wzięli udział: wiceprez. m. Rolle jako przewodniczący, przedstawiciele prasy krakowskiej, starosta Bal, gen. Kostecki, naczelnik stacyi insp. Polman i radca Muczkowski.

W wycieczce bierze udział 15 osób, **wśród tych 10-ciu redaktorów pism niemieckich, reszta dziennikarzy polskich. Jako reprezentanci prasy polskiej w Gdańsku przyjadą: red. Cieszyński, Ruszkowski, Grinsman, Pilarz i szef biura prasowego gen. komisaryatu Dr W. Kahl. Z prasy gdańskiej nie wysyłają swych** reprezentantów jedynie organy: komunistyczny i niemiecko-narodowy.

PIERWSZY ODPUST ŚW. ST. KOSTKI NA DĘBNIKACH. Parafia dębnicka obchodziła po raz pierwszy ubiegłej niedzieli w ubogim, prowizorycznym kościółku uroczystość odpustową swego Patrona, św. Stanisława Kostki. Pontyfikalną sumę odprawił ks. biskup Nowak, kazanie wygłosił ks. Dr Niemczyński, proboszcz z Podgórza. Śpiewy liturgiczne wykonał chór kleryków salezyańskich.

O OGNISKO OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZE W DĘBNIKACH. Proboszcz parafii wysunął projekt, aby celem zaopiekowania się w godzinach pozaszkolnych opuszczonymi chłopcami, wybudować w Dębnikach dom na ognisko oświatowo-wychowawcze.

Sądzimy, że obywatele Dębnik nie poskąpią starań, by projekt ten zrealizować.

AKADEMICKI ODDZIAŁ TOW. „ROZWÓJ". Z inicyatywy Tow. „Rozwój" odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu robotniczego, ul. św. Tomasza 37, zebranie młodzieży akademickiej, w celu zorganizowania Oddziału akademickiego Towarzystwa „Rozwój".

W piątek 18 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8, wygłosi odczyt prof. K. Konopczyński p. t. „Żydzi a upadek Polski". Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Wierzejskiego (hotel Drezdeński) Rynek, Linia A-B, oraz w biurze „Rozwoju", ul. Smoleńsk 19, między godz. 5—8.

WIEC INWALIDÓW. W niedzielę 13 b. m. odbył się w sali Kina żołnierskiego przy ul. Zwierzynieckiej wiec inwalidów, oraz wdów i sierót Ziemi Krakowskiej. Na wiecu omawiano niedolę ofiar wojny i wyrażono energiczny protest przeciw traktowaniu ich przez rząd. Delegat komitetu wykonawczego, p. Kantor, przedstawił opłakane warunki, wśród jakich żyją inwalidzi, oraz wdowy i sieroty. Zaznaczył, że prócz wykonania ustawy inwalidzkiej, domaga się Związek nadania ziemi inwalidom, bezpłatnej szkoły powszechnej, objęcia ustawą inwalidów, służących niegdyś w wojskach zaborczych, przyznania rent inwalidzkich, oraz wydania ustawy o zaopatrzeniu inwalidów pracy. Po referacie p. Kantora, przemówił poseł Dr Bobrowski, obiecując poparcie żądań inwalidów. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyi, zgodnemi z wywodami referanta. Wreszcie uchwalono wysłać delegacyę do Warszawy, któraby interweniowała w jak najprędszem przeprowadzeniu postulatów inwalidów.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI sztuki i kultury odbyło się w Krakowie dnia 12 b. m. Przewodniczył prof. Dr Julian Pagaczewski, wiceprezes, w zastępstwie chorego prezesa, prof. Dra Jerzego Mycielskiego. Przewodniczący przypomniał, że w roku bieżącym upłynęło 20 lat od założenia Tow. z inicyatywy młodzieży uniwersyteckiej. Towarzystwo, choć stale cierpi na brak funduszów, poszczycić się może pięknymi rezultatami swej pracy. Walne zgromadzenie ofiarowało przez aklamacyę godność członków honorowych: ks. infułatowi Drowi Bombie, prałatowi kapituły tarnowskiej, w uznaniu za wybitną działalność około stworzenia i utrzymania Muzeum dyecezyalnego w Tarnowie, oraz Drowi Włodzimierzowi Demetrykiewiczowi, profesorowi Uniw. Jag., w uznaniu jego zasług na polu obrony i konserwacyi zabytków sztuki i kultury. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania kasowego, sekretarz Tow. przedstawił działalność wydziału w ubiegłym roku. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum, przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli pp.: Zbigniew Bocheński, Adam Bochnak, Dr Stanisław Dąbrowski, Tadeusz Dobrowolski, Jerzy Dobrzycki, Dr Kaz. Furmankiewiczówna, doc. Dr Jerzy Kieszkowski, Dr Feliks Kopera, Edward Łepkowski, Dr Maryan Morelowski, prof. Dr Jerzy Mycielski, Dr Andrzej Oleś, prof. Dr Julian Pagaczewski, Dr Stanisław Świerz, konserwator doc. Dr Tadeusz Szydłowski, prof. Dr Adolf Szyszko Bohusz, Wiesław Wohnout i prof. Wiesław Zarzycki. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Zygmunta Hendla, Dr Stefana Komornickiego i ks. Jakóba Morajkę.

TANIE MIĘSO DLA LUDNOŚCI KRAKOWA. **Wczoraj wieczorem w biurze wojewody Dra Gałeckiego odbyła się trzecia z rzędu konferencya w sprawie zabezpieczenia dostawy taniego mięsa dla mieszkańców miasta Krakowa.** W konferencyi wzięli udział: wiceprez. m. Dr Bobrowski, reprezentanci kooperatyw, oraz referenci województwa. Z wyniku obrad wnosić należy, że ludność miasta Krakowa będzie niebawem mogła być zaopatrzona w tanie mięso.

UJĘCIE EYSMONDA. **Policya krakowska aresztował onegdaj niebezpiecznego osobnika, mającego na sumieniu szereg przestępstw. Jest to osławiony Ludwik Eysmond, który zdefraudował na froncie milonowe sumy, a ujęty, zastrzelił eskortującego go żandarma, zranił trzech wywiadowców, poczem zbiegł. Złapano go ponownie w Warszawie i w Kielcach, lecz zawsze zdołał wymknąć się, dopiero w Krakowie dosięgła go dłoń sprawiedliwości. Bandytę odesłano pod silną strażą do Warszawy.**

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Do policyi krakowskiej doniósł Karol Kukieła, strażnik kolej., w Kłaju, że przed kilku dniami zbiegła z domu rodzicielskego jego 16-letnia córka Antonina.

WŁAMANIE. Do mieszkania jednego z kupców przy ul. Berka Joselewicza włamali się jacyś złodzieje i skradli bieliznę, oraz garderobę wartości 200.000 Mk.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI LWOWSKIEJ. Wywiadowca policyi, na skutek telegraficznego polecenia ze Lwowa, przyaresztował na dworcu kolejowym w Krakowie 20-letnią Maryę Urbaniec. Aresztowana skradła we Lwowie na szkodę Dra Tenczara garderobę, biżuteryę i pół miliona marek p. w gotówce. Urbańcówna dla zmylenia organów śledczych, ufarbowała sobie włosy na czarno i zmieniła fryzurę.

KRADZIEŻ PODCZAS PRZEWOZU RZECZY. Onegdaj skradziono p. S., urzędnikowi, podczas przewozu rzeczy na kolej walizę z różnymi przedmiotami, wartości 600.000 Mk. W śledztwie wyszło na jaw, że kradzieży tej dopuścili się Andrzej Żołądź i Jan Boguta. Obu aresztowano, rzeczy jednak zdołali oni rozsprzedać między wieśniaków.

Z Polski i ze świata.

W SPRAWIE POBYTU GEN. LERONDA W ZAKOPANEM podała „Voss. Ztg", że podczas przyjęcia na jego cześć burmistrz Zakopanego, p. Kozłowski, wygłosił przemówienie „o zasługach generała dla sprawy polskiej, na co generał Lerond odpowiedział, że jest dumnym, mogąc się nazwać przyjacielem Polaków". Obecnie p. Kozłowski w liście, do nas wystosowanym, stwierdza, że „cała powyższa notatka jest tendencyjną i odnośnie do treści przemówień zupełnie nieprawdziwa". Gen. Lerond bawił w Zakopanem prywatnie i odbył wycieczkę do Morskiego Oka. Z powodu śniegów, automobil jego ugrzązł po drodze, skutkiem czego generał spędził noc w chacie drożnika i dopiero po 30

Teatr im. Słowackiego.

„Bajki", komedya w trzech aktach Michała Bałuckiego.

„Bajek" Bałuckiego słuchałem z prawdziwem rozrzewnieniem. Stanął mi przed oczyma Kraków z 1891 r., ten mój Kraków, którego ogromu nie byłem w stanie objąć czternastoletnim mózgiem i w którym jeździło się dryndami z Garbarskiej „a ż" na Karmelicką, a cóż dopiero z Karmelickiej „aż" na św. p. Kolejową, czyli obecnie Potockiego! Mieszkać „na końcu świata" nie było trudno w Krakowie. O Podgórzu mawiało się tak, jak ongiś mawiali Rzymianie o Hiperboreanach.

— „O widzicie? Ślazki ma nowy melonik, prawie płaski i trzewiki z kwadratowymi nosami, zapinane na tylko cztery guziki". — „A Łapczyński nosi od wczoraj petersburskie futro z peleryną i ogromnie szerokie spodnie". — „A wiecie że teraz chodzi się w rozpiętym paltocie?" (Mój Boże, ile mię katarów ta zasada kosztowała!) — „A czemu panna Ciunia ślizga się dzisiaj przeważnie z Kaziem?"

Parku Krakowski! ileż to razy cieszyliśmy twoje, odarte z liści drzewa tego rodzaju świegotem!

A dokoła zamarzniętego stawku siedziały wszystkie mamy wszystkich holendrujących córek i czuwały, ażeby się nic okropnego nie działo. Bo w r. 1891 o okropne rzeczy było po dobrze bardzo łatwo. Widocznie byliśmy znacznie [illegible] od ciebie współczesny, męski narybku. Za naszych dni wieża Maryacka drżałaby na widok panienki, chodzącej samopas po ulicy! Czemu? — Albo ja wiem? Przecież napadów nie bywało... Może nas Mamy przeceniały... Być może, w każdym razie czyniły to z przekonania: mój Kraków żył pod znakiem obowiązku, więc pod tym znakiem żyło i ówczesne bajczarstwo. Nie było ono, jak dzisiaj (jeśli się nie mylę) miłą, salonową rozrywką, ale było kwestyą sumienia. Natalia Wścibińska musiała ostrzegać Klonowskich, że Karol, narzeczony ich córki, miał romans z Rzewnicką; musiała zawiadamiać uczciwych znajomych, że Grubalska jeździła z młodym oficerem za rogatki; musiała wreszcie donosić Julii, że mąż jej, bankier Morwa, zanadto często bywa u Grubalskich, i że razem z Grubalską kupuje brylanty — musiała moralną maszynę puszczać w ruch, a resztę śledztwa pozostawiać uświadomionym bohaterom. To też skoro ci ostatni wykrywali że: nie Karol, ale siostrzeniec Wścibińskiej, Pawcio, uwodził Rzewnicką, że Grubalska jeździła za rogatki z rodzonym bratem, a że bankier Morwa kupował z Grubalską brylanty, ale dla swojej własnej żony, wówczas Wścibińska miewała uzasadnioną odpowiedź: „a skąd ja o tem mogłam wiedzieć? Pozory były, nie wolno mi było pozorów lekceważyć".

W „Bajkach" Bałuckiego wszystko kończy się dobrze. W bajkach z r. 1891 kończyło się rozmaicie. Czasem strzałem rewolwerowym na Błoniach...

Biedny, nieszczęśliwy Bałucki! Był to przecież komedyopisarz z werwą! Był to przecież komedyopisarz z prawdziwym talentem! Trzeba mu tylko było więcej powietrza, więcej światła, więcej myśli w otoczeniu, a byłby z pewnością doszedł nawet do dobrego smaku! Byłby się napewno nauczył nie brania bajek na seryo, uważania ich za dywersyę — byłby zrozumiał, że być powodem bajek znaczy prawie tyle, co być miłosiernym — boć przecie mamy, siedzące dokoła zamarzniętego stawku i czuwające z takiem zaparciem się siebie, pomierałyby z rozpaczy bez tej ślizgawkowej strawy! Boć przecie samem czuwaniem człowiek nie żyje!

Tak — ale i samemi bajkami nie żyje. A w r. 1891?... Nie mieliśmy Ojczyzny; córki nasze nie miały zajęć oprócz polowania na męża; polityka wyborcza, tak w życiu publicznem, jak i prywatnem, była jedynym upustem dla naszych temperamentów; „czekać" było hasłem dnia. — Biedny Bałucki nie przetrzymał i to może właśnie dlatego, ponieważ był prawdziwym, naprawdę duszonym artystą.

W jego „Bajkach" zduszenie to czuć najbardziej w akcie trzecim. Zabacza tam o dramat. Bankructwo grożące Morwie, wyrzucenie za drzwi Karola przez Klonowskich, pojedynek Morwy z Grubalskim — a wszystko dzięki Wścibskiej. — Ma się wrażenie, że Bałucki czyni rodzaj spowiedzi — a że teatr do tego zupełnie się nie nadaje, więc robi się głupio na sercu i odzyskuje się dobry humor dopiero w akcie czwartym, gdzie plotkarstwo spada z piedestału problematu i zaczyna sobie figlować na brukowem łonie ulicy, czyli na łonie swojej rodzicielki.

Duszą sztuki była Wścibińska p. Józefy Modzelewskiej. Rola wdzięczna w rękach artystki, jak wszyscy wiemy, dużej miary. Jej służąca w „Cudzie św. Antoniego" i jej Wścibińska to skala szeroka. A skalę tę opanowuje p. J. Modzelewska z łatwością i pogodą zadziwiającą. Stara gwardya spisywała się świetnie: Klonowscy w interpretacyi pp. Kosmowskiej i Szymborskiego byli żywem świadectwem przedwojennej, cichej epoki. Czuć było, że nareszcie sprzedali swoją Psią Wólkę i doszli do upragnionego celu: do zupełnej bezczynności, umajonej Hawełką, partyjką i plotką — czuć było, że nikt im nie grozi Czerwonym sztandarem — poczciwe kotki dwa, szare, bure obydwa — kapitaliści, którzy z ziemi powstali, ażeby ją powoli przetrawić i czynność tę przekazać potomności, a zatem Teci. Tecia, p. Marya Modzelewska, dała ze siebie dużo: wdzięk, świeżość i talent. Z przyjemnością zauważyłem, że p. M. Modzelewska zaczyna opanowywać głos, czyli to, nad czem tak uporczywie kiwałem głową. Pawcio p. Kadena był świetny: był obrzydliwym typem, a o nic innego nie chodziło. Feliks Morwa p. Dobiesława? Hm hm... P. Morska (Julia) może także hm hm... Za mało kolorytu i życia. P. Guttner (Grubalski) był poprawny, tylko czy nie trochę za gruby? Rzewnicka p. Klońskiej była bardzo zabawna, p. Szymański dźwigał na swoich barkach Karola, z którym Bałucki nie wiedział, co począć.

K. H. ROSTWOROWSKI.

godzinach powrócił do Zakopanego. W przemowie swej podczas śniadania wyraził p. Kozłowski radość z powodu szczęśliwego zakończenia przygody. Generał w odpowiedzi zastrzegł się stanowczo, że o sprawach politycznych nie chce mówić, a odnośnie do opisanej przygody wyraził zadowolenie, że spotkał się z życzliwością i gotowością do pomocy z naszej strony.

PRZYKRE ZAJŚCIE. Z Warszawy donoszą do pism poznańskich. Na środowem posiedzeniu posłów wielkopolskich i pomorskich w dyskusyi nad wydaleniem robotników z zakładów wojskowych poseł Nader z N. P. R. utrzymywał, iż takie postępowanie rządu pcha robotników do komunizmu. Na to wtrącił poseł Bigoński (ak-a) „I do N. P. R-u". W tej chwili zawołał poseł Nader pod adresem posła Bigońskiego „smarkaczu!" Poseł Bigoński zawołał na to w uniesieniu „Są ludzie, którzy nie mogą obrazić uczciwego człowieka". Na to zawołał Nader: „Szpiclu!" Wówczas poseł Bigoński podszedł do Nadera i spoliczkował go. Podczas tumultu, stąd powstałego, poseł ks. Stychel zamknął posiedzenie.

WYBUCH I POŻAR W FABRYCE ZAPAŁEK w Błoniu pod Warszawą nastąpił przed kilku dniami. Jedna z robotnic, przenosząc kasetkę z zapałkami, postawiła ją zbyt silnie, wskutek czego zapaliła się jedna zapałka, a od niej cała kasetka, oraz stojące w pobliżu skrzynie z zapałkami. Ogień rozszerzył się z taką szaloną szybkością, że objął ubrania na pięciu, znajdujących się przy maszynach, robotnicach. Wszystkie uległy ciężkiemu poparzeniu, lecz stan ich nie jest beznadziejny.

Ze świata katolickiego.

POŚWIĘCENIE SEMINARYUM DUCHOWNEGO W ŁODZI. Wczoraj odbyło się poświęcenie nowo otwartego seminaryum duchownego dla dyecezyi łódzkiej. W akcie tym uczestniczyli przedstawiciele wojskowi i cywilni, z wojewodą łódzkim, p. Kamińskim i dowódcą okręgu gen. gen. Rządkowskim na czele, oraz przedstawiciele wszystkich sfer i inteligencyi łódzkiej, łódzkiego Związku zawodowego, organizacyi rzemieślniczych i t. p. Na uroczystości obecny był także konsul francuski Marsi.

Ze spraw wojskowych.

ILU OFICERÓW PRZENIESIONO DOTYCHCZAS DO REZERWY? Piechota 4250, jazda 441, artylerya 997, inżynierya i saperzy 163, służba łączności 160, wojska kolejowe 341, park samochodowy 92, lotnictwo 74, tabory 306, żandarmerya 91, służba uzbrojenia 137, służba zdrowia 182, oficerowie sanitarni 454, oficerowie wojsk san. 29, lekarze dentyści 23, aptekarze 290, podaptekarze 31, sądownictwo 529, służba weterynaryjna 142, podlekarze weteryn. 38, oficerowie weteryn. 23, budownictwo 68, służba geograficzna 7, marynarka 36, intendentura 11, duszpasterstwo 183, służba gospodarcza 1828; razem 10.882.

ZIEMIA DLA OBROŃCÓW OJCZYZNY. „Gazeta Lwowska" donosi, że ks. Paweł Floryan Sapieha z Bilczyc (powiat Borszczów) ofiarował 150 morgów ziemi dla dwóch oficerów i 10 szeregowych, którzy pod dowództwem generała Jannszajtisa walczyli o niepodległość Ojczyzny i zostali odznaczeni.

Ze spraw ukraińskich.

NOWY OBRZĄDEK RELIGIJNY GRECKO-UKRAIŃSKI. Samowola szowinistów ukraińskich przechodzi już wszelkie granice. Kierownik szkoły ludowej w Szypowcach pow. Zaleszczyki, na świadectwach szkolnych na rok 1921 w rubryce obrządku wypisał uczniom „hrecko-ukraińskoho". Więc działacze ukraińscy dla polityki zmieniają nawet nazwę Kościoła.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁADY NA KURSACH LITERACKICH. Wtorek 15 b. m. prof. L. Skoczylas: „Teatr Wyspiańskiego" („Noc Listopadowa"); środa 16 b. m. prof. Dr T. Kallenbach: „Dramat J. Słowackiego (1831—1841)".

W T-WIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 16 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem zademonstrują chorych i preparaty: prof. Dr Ciechanowski, Dr Steuermark-Wielski, Dr Szancenbah, Dr Tesmka, doc. Dr Walter, doc. Dr Zubrzycki.

O KSIĄŻKI DLA SZKOŁY KRESOWEJ. Grono nauczycielskie państw. szkoły przemysł. w Bielsku zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o łaskawe zasilenie biblioteki uczniów tej szkoły zbędnemi książkami beletrystycznemi i naukowemi. Łaskawe dary uprasza się przesyłać pod adresem: Dyrekcya państw. Szkoły przemysłowej w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim.

PRZENIESIENIE BIUR PROKURATORYI. Biura krakowskiego oddziału Prokuratoryi generalnej przeniesione zostały z gmachu województwa, ul. Basztowa l. 22, do lokalu w Rynku Głównym l. 30. I p., Nr. telefonu 2460.

LICYTACYA SAMOCHODÓW. W najbliższych dniach odbędzie się licytacya kilkudziesięciu samochodów w Krakowie w Syndykacie rolniczym, plac Szczepański l. 6. Bliższy termin i szczegóły zostaną podane osobno do wiadomości.

RUCH SAMOCHODOWY DO CZECH. Według zarządzenia Minist. skarbu republiki czechosłowackiej, przy wjeździe samochodów i motocyklów do Czechosłowacyi nie trzeba składać gwarancyi cłowej; wystarczające są tryptyki Klubu automobilistów czechosłowackich w Pradze, które uprawniają właściciela do wielokrotnego wjazdu i wyjazdu na przeciąg sześciu miesięcy.

BECZKI cztery dębowe, browarnicze, w bardzo dobrym stanie, na 80 Hl, 60 Hl i dwie po 50 Hl, po cenie 30 Mk. za litr, zaraz do sprzedania.

STABILA (maszyna parowa) 12 H. P. 6 Atmosfer. cementowana, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania.

Wiadomość: Zarząd dóbr Marcinkowice p. Klęczany via Nowy Sącz. Małopolska.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1216-tą Jerzy hr. Konarski; 1217-tą Marya hr. Konarska; 1218-tą Franciszek hr. Konarski; 1219-tą Szpital okręgowy Nr. IV w Łodzi; 1220-tą Komisya gospodarcza Szpitala okręgowego Nr. IV w Łodzi; 1221-szą wileńska Szkoła handlowa Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijańskich; 1222-gą Henrykowie Mańkowscy — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę; prócz tego, Antoś Mańkowski, ku uczczeniu pamięci Leona Mańkowskiego, na cegiełkę 1223-cią złożył 100 koron austr. w złocie.

Z teatrów krakowskich.

PREMIERA „NOCY WENECKIEJ". Dziś, we wtorek 15 b. m., premiera świetnej operetki J. Straussa „Noc w Wenecyi". Wystawa reżysera A. Lelewicza, sumienne przygotowanie muzyczne kap. Stefana Barańskiego, oraz przepiękne tańce układu Jana Cesarskiego i nadprogramowy występ p. Z. Iljiny i J. Kjakszta, którzy odtańczą w akcie III Pas de deux (groteska), zapewnić musi tej operetce długotrwały sukces. „Noc w Wenecyi" powtórzona będzie jutro, we środę 16 b. m.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Cztery przedstawienia operetki „Niech mnie djabli wezmą" wypełniły do ostatniego miejsca widownię teatru „Nowości". W przygotowaniu operetka „Cyrkówka" polskiego kompozytora, Piotrowskiego, libretto Własta.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 15 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Środa 16 b. m.: „Dzieje salonu" Wroczyńskiego.
Czwartek 17 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Piątek 18 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 15 b. m.: „Noc w Wenecyi" (premiera).
Środa 16 b. m.: „Noc w Wenecyi".
Czwartek 17 b. m.: „Halka" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Wtorek 15 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Środa 16 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Czwartek 17 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Piątek 18 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Sobota 19 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".

Ze sportu.

Matche piłki nożnej.

Węgry — Szwecya 4:2. Doskonale usposobiona drużyna węgierska odniosła piękne zwycięstwo. Sędziował Boas z Holandyi.

Londyn — Paryż 3:1. Anglicy pokazali doskonałą formę.

Sparta — I. F. C. Nürnberg 5:2. Gra ostra, mistrze niemieccy zawiedli w zupełności. Match ten odbył się w Pradze w czasie wielkiej niepogody.

Proces nowego Sinobrodego.

Landru: morderca 11 kobiet.

Pierwszy dzień rozprawy w procesie paryskim Landru, przed przysięgłymi w Wersalu, poświęcony był odczytaniu olbrzymiego aktu oskarżenia.

Zaciekawienie publiczności, w odniesieniu do tej sprawy i osoby domniemanego mordercy jedenastu kobiet wzrosło do najwyższego stopnia, a dzienniki paryskie, nawet najpoważniejsze, poświęcają po kilka szpalt dziennie procesowi Landru. Oskarżony wcale niema wyglądu Don Juana. Liczy przeszło lat pięćdziesiąt, jest dobrego wzrostu, chudy, łysy, ma twarz kościstą, duże obwisłe wąsy, gęste brwi i małe świdrujące oczka. Znać na nim przeszło dwuletni pobyt w więzieniu śledczem, postać ma pogardliwą.

Zasiadłszy na ławie oskarżonych z miną zupełnie obojętną, zatapia się w przeglądaniu ogromnego zeszytu ze swemi notatkami. Akt oskarżenia stwierdza, że Landru miał wogóle bliższe stosunki z 283 kobietami. Ustęp ten wywołuje wśród słuchaczów wesoły nastrój, który jednak wnet ustępuje, gdy akt oskarżenia wylicza znalezione w willi Landru resztki opalonych kości ludzkich... Do rozprawy zostało wezwanych 184 świadków.

Przez cały ciąg czytania aktu oskarżenia czyni Landru swą nieruchomością wrażenie figury woskowej, lub manekinu. Przy stwierdzeniu personaliów kiwa tylko głową przytakująco. Dopiero przy samym końcu podnosi się i dość silnie ale bezdźwięcznie, zwrócony do sięgłych, oświadcza: „Panowie przysięgli! Zamierzam jedynie powtórzyć zastrzeżenie, które od dnia mego aresztowania ciągle wygłaszam. Żądałem dowodów zarzucanych mi zbrodni. Ale ich niema. Akt oskarżenia twierdzi, że znaleziono u mnie rzeczy podejrzane (L. ma na myśli zwęglone kości ludzkie). Jest to tylko oskarżenie. Mam niezłomną nadzieję, że w ciągu rozprawy okaże się mój protest jako zupełnie usprawiedliwiony".

Wygłosiwszy te słowa tonem grzecznym i bez śladu emocyi, siada najspokojniej na ławę.

W drugim dniu rozprawy przewodniczący Gilbert wyjaśnia okoliczności, które spowodowały aresztowanie Landru. Mianowicie panna Lacorte zaniepokojona brakiem wiadomości o swej siostrze, wdowie Buisson, która mieszkała w Gambais z narzeczonym, niejakim Fremiet, zaczęła jej poszukiwać. Władze policyjne niebawem doszły, że ów Fremiet to właśnie Landru, którego natychmiast aresztowano. Zrobiono rewizyę w jego mieszkaniu paryskiem i tam znaleziono notatnik z nazwiskami 15 kobiet, między któremi było także nazwisko pani Buisson.

Indagowany przez przewodniczącego, co oznacza ów spis nazwisk, tłómaczy się Landru, że to lista klientek handlowych, do której nie przywiązywał żadnej wagi, lecz która stała się w rękach policyi instrumentem jego oskarżenia. „Ja nie mam powodu — mówił oskarżony — bronić się. Jeśli twierdzicie, że jestem mordercą, dowiedźcie tego!"

Następnie przewodniczący objaśnia przysięgłych, że z papierów, znalezionych w rozmaitych mieszkaniach, zajmowanych przez oskarżonego, przekonano się, iż miał od r. 1915 do 1918 stosunki z 283 kobietami. Odnaleziono je wszystkie, z wyjątkiem 11, które wymienia akt oskarżenia.

Landru z całym spokojem wyjaśniał stosunki z panią Cuchet, swą pierwszą ofiarą, twierdząc że kupił od niej meble, podobnie jak i od innych. Uczynił zaś to, mając nadzieję zrobienia świetnego interesu, bo spodziewał się, że wiele rodzin, które uciekły z północy Francyi przed nieprzyjacielem, będzie, powracając w swe strony, zmuszonych kupować urządzenia domowe. Obietnic małżeństwa ożywał tylko za przynętę wobec podstarzałych klientek.

Listy gdańskie.

(Przejście kolei gdańskich w ręce polskie. — Wyprzedaż sklepów. — Przyjęcie u komisarza Ligi).

Imieniem rządu polskiego wypłacił wczoraj do rąk senatu gdańskiego dyrektor depart. prawno-likwidacyjnego Min. kolei w Warszawie Dr Ignacy Wróbel sumę 30 milionów marek niemieckich jako pierwszą ratę oszkodowania na pokrycie deficytu gdańskich kolei. Po pokryciu drugiej raty w kwocie 20 milionów marek niem. w dniu 1 grudnia b. r. obejmie polska Dyrekcya kolei państw. w Gdańsku z tymże dniem w zarząd i na własność 147 kilometrów gdańskich linii kolejowych. Z liniami temi przejdzie w służbę polską przeszło 1.500 gdańskich pracowników kolejowych w dyrekcyi i na przestrzeni. Z początku grozili niemieccy kolejarze, że wszyscy wywędrują masowo do Niemiec, jeżeli tutejsze koleje przejdą w ręce polskie, tymczasem obecnie niema w pośród nich amatorów do przeniesienia się na głód i szalony brak mieszkań do Berlina i innych miast w Rzeszy.

Wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej i wywołanej tem drożyzny wszystkich artykułów codziennego zapotrzebowania, rzucił się ogół tutejszych mieszkańców, a zwłaszcza gospodynie, na sklepy, wykupując gorączkowo materye na ubrania, płótna, obuwie, biżuteryę, mydło i wszystkie inne towary. Gorączka ta trwająca przez tydzień, sprawiła, że wiele tutejszych sklepów wysprzedało doszczętnie cały swój towar i obecnie dla braku wszelkich zapasów zamknęło swoje lokale.

W rocznicę przyjścia do skutku w Genewie konwencyi polsko-gdańskiej, tj. 9 listopada b. r. odbyło się u wysokiego komisarza gen. Hakinga uroczyste przyjęcie połączone z rautem i balem. Na przyjęciu tem skupił się cały tutejszy świat dyplomatyczny obcy, polski i miejscowy.

W. P.

Wiadomości gospodarcze.

Spadek cen.

Zdecydowana postawa obecnych kierowników naszego życia gospodarczego, szczęśliwie zmierzająca do radykalnej sanacyi naszych opłakanych stosunków ekonomicznych, objawiająca się wybitnie w raptownem i stanowczem podnoszeniu się kursu marki naszej, dowodzi niezaprzeczenie, że byt nasz zależy od tego, gdy wyzbywając się egoizmu, damy posłuch odezwom Rządu, wytworzymy z nim razem zdolną do życia organizacyę gospodarczą i zgromadzimy tyle sił ekonomicznych, aby nie tylko zdobyć zaufanie wewnątrz kraju, ale wytrzymać też konkurencyę sąsiedzkich społeczeństw.

Ani na chwilę nie wolno nam przeto odwracać uwagi od spraw gospodarczych, bo musimy znaleźć radę na ich uzdrowienie tem bardziej, że mamy na sumieniu tyle zaniedbania najżywotniejszych postulatów naszych. Działać można zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie. Propagatorem może i musi być każdy, początek jednakże dać musi nasz przemysł i nasz handel, który, wspierając usiłowania Rządu w kierunku podniesienia wartości pieniądza naszego, dążyć powinien stale i systematycznie w miarę jego zwyżki do obniżenia cen wszystkich towarów, usuwając tym sposobem drożyznę wraz z jej dotkliwemi konsekwencyami.

Że nie brak dobrej woli do czynu, świadczą o tem stałe komunikaty w prasie codziennej i perjodycznej, a przedewszystkiem uważamy za swój obowiązek podać do wiadomości zainteresowanych sfer rolniczych i kupieckich, że znana firma H. Cegielski Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu, przodujące w Polsce przemysłowi metalowemu w dziedzinie wytwórczości maszyn i narzędzi rolniczych, nie bacząc na wielkie zapasy surowców nabytych w czasie wysokich konjunktur, w poczuciu jeno sumiennie i solidnie pełnić się mających obowiązków obywatelskich, obniżyła ceny swoich wyrobów o przeszło 30%.

Wiadomość tę notujemy też jako dowód, że w dzisiejszych czasach, gdy chodzi o dobro wielkiej sprawy, możemy się na siebie i na swoich oglądać, a kierownicy nawy państwowej świadomi swego, jasno określonego celu, mogą się do swoich zwracać.

esef.

Tow. akc. H. Cegielski w Poznaniu.

Mocą uchwały nadzwyczajnego Walnego Zebrania Akcyonaryuszów z dnia 21 kwietnia b. r. podwyższa Tow. Akc. H. Cegielski kapitał zakładowy o 135.000.000 mk., t. j. do 260.000.000 mk. przez wydanie VIII em. akcyi na okaziciela. Nowe akcye biorą udział w zyskach od 1 lipca 1921 r. Całą nową emisyę przejął Bank Związku Spółek Zarobkowych z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcyonaryuszom na każdą starą akcyę jedną nową po kursie 160 proc. Prawo dokupu upada z dniem 10 grudnia b. r.

Tow. Akc. H. Cegielski założone zostało w 1899 r. Towarzystwo objęło istnieniającą od 1846 r. w Poznaniu i należącą wtedy do p. Stefana Cegielskiego fabrykę maszyn i odlewnię żelaza ze składami w Ostrowie i Inowrocławiu. Po sfinansowaniu tego przedsiębiorstwa przez Bank Związku Spółek Zarobkowych fabrykę znacznie rozszerzono. Zakupiono w Poznaniu fabrykę C. Paulusa, która za czasów niemieckich wyrabiała w drobnej ilości wagony towarowe; fabrykę tę rozbudowano na roczną produkcyę 2000 wagonów, które już są wyrabiane; osobny dział tej fabryki buduje parowozy drogowe.

Drugą fabrykę zakupiono od towarzystwa J. Mongelin w Poznaniu, w której wyrabia się transmisye, kotły i uskutecznia się wszelkiego rodzaju remonty. I ta fabryka została przebudowana nowocześnie i połączona własną bocznicą z dworcem kolei.

Trzecią fabrykę zakupiono od towarzystwa „Thermelektromotor" w Poznaniu, którą zużytkowano na remont lokomotyw, a w najbliższym czasie zamierza się budować własne lokomotywy.

W fabryce na Główniе pod Poznaniem buduje się wyłącznie maszyny rolnicze; specyalnością fabryki są młockarnie parowe i lokomobile, oraz maszyny do eksploatacyi torfu; tamże są pomieszczone odlewnie towarzystwa, produkujące około 50.000 kg. żelaza tygodniowo.

Przed niedawnym czasem wykupiło towarzystwo fabrykę Braci Lesser w Poznaniu; specyalnością tej fabryki jest wyrób kotlarek, dołowników i grabi konnych. W Chodzieży zakupiło towarzystwo wielkie zakłady przemysłowe, obejmujące kilka dużych tartaków i wielką nowocześnie urządzoną cegielnię.

Ogółem tereny fabryczne zajmują około 260 tysięcy metrów kw. przestrzeni. Ogólna ilość zatrudnionych robotników wynosi ca 4.000.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 listopada 1921 r. L. 252

	ofiarow.	żądane	tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3400·—	3850·—	3400·
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	230·—	260·—	255·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	18·—	16.—	18·—
Korony austryackie	—.50	—.70	—.50
" czesko-słowackie	35 —	40·—	38·
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. Z. 1893	79·—	87.—	—·—
4% " " szkolna Z. 1908	80·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% " " 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	103 —	105·—	—·—
4% " " Lwowa	96·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% " " "	91·—	93·—	—·—
4% " kolei	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	104·—	106·—	—·—
4% " " "	95·—	100 —	
4½% " " Banku hipot.	107·—	109 —	
4% " " " 60 l.	98·—	100 —	
4½% " " Bku Małopolskiego	105·—	107·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106 —	—·—
4% " " "	100·—	105·—	104·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I–IV em.	700·—	800·—	—·—
" " " V em.	—		—·—
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	—·—
" Małopolski	650·—	700 —	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	600·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	850·—	900·—	825·
„Libor" Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	325·—	375 —	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1000·—	1100·—	
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	400·—	450·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5700 —	6200·	6000
Warsz. Sp. akc. Żegl. Par. I.–II. em.	1450 —	1500 —	
„Lemles" fabryki maszyn roln.	9000·—	10000	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000 —	1100 —	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	3300·—	3500·—	3300·—
Huta żelazna, Kraków			
„Automotor" fabryka samochodów	1400 —	1500.—	
„Port.-Land-Cementu, Szczakowa"			
„Górka" fabryka cementu	8000	8400 —	8200
Sp. akc. Zakłady Górnicze Siersza	8800	9200	9000.—
„Tepege" Tow. dla przedz. górnicz.	5100	5600	—·—
Śka akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. [illegible] skal. (d. B. Fante)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·
Elektrownia w Sierszy III. em.	1400·—	1500 —	—·—
„Gilzos" T. A.	—·—	—	—·—
„Pozot" Powszechne zakłady budowl.	900·—	1500—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4500 —	5000 —	4300·
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	3400·—	3600 —	3500
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3700·—	4100·	3800·—

GIEŁDA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. gotówka: trans. 3750—3800—3700, sprzedaż 3700, kupno 3575; franki franc. gotówka: trans. 250—255, sprzedaż 255, kupno 247.50, czeki: trans. 266.25—262.50—265; funty szter. gotówka: trans. 15.250, czeki: trans. 15402.50—14.850, sprzedaż 14.850, kupno 14.400; Nowy Jork czeki: trans. 2800—3700! marki niem. gotówka: trans. 15.60, czeki: trans. 13.62—13.22½, sprzedaż 13.22½, kupno 13.22½; Gdańsk czeki: trans. 13.62½—13.22½: korony austr. czeki: trans. 66—65, sprzedaż 65, kupno 63; korony czesk. czeki: trans. 42.50—42; korony szwedzkie czeki: trans. 660.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 1.95, Holandya 183.50, Nowy Jork 529, Londyn 20.83, Paryż 38.05, Medyolan 21.65, Bruksela 36.60, Kopenhaga 99.75, Sztokholm 122, Chrystyania 79, Madryt 72.80, Buenos Aires 175, Praga 5.80, Budapeszt 0.47, Zagrzeb 1.85, Bukareszt 3.30, Warszawa 0.16, Wiedeń 0.16, austr. stempl. 0.11.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu zniżkowem dla wszystkich walut i dewiz zagranicznych. Ruch przekazowy był dość ożywiony. Transakcyi akcyami przemysłowemi, górniczemi i handlowemi dokonano niewiele, kilku gatunkami, przy tendencyi chwiejnej. W partyach nieznacznych nabywano: Zieleniewski, Tepege, Cegielski, Chodorów, P. T. H., Nafta polska, Trzebinia tłuszcze, Trzebinia żelazo, Krakus. Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Szacowania dzisiejze wynosiły: funty szterl. 14.500 Mk., dolary amer. 3600—3700 Mk., dolary kanad. 2900—3000 Mk., franki szwajc. 660 Mk, franki franc. 240 Mk., liry 120 Mk., leje 20—21 Mk., marki niem. 13 Mk., korony czeskie 38 Mk., niem. austr. korony 50 fen.

Przekazy: na Berlin 14.50 Mk., na Pragę 40 Mk., na Wiedeń 64—65 fen.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA warszawska z dnia 14 b. m.: Żyto 7475—7500, jęczmień franco Warszawa 8600, otręby żytnie 5250, pszenne franco Warszawa 5300.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

NADESŁANE.

Strajk aptekarzy w Krakowie.

W imię prawdy prosimy o zamieszczenie sprostowania odnośnie do notatki, jaka się ukazała w krakowskich czasopismach w dniach ostatnich.

Prawdą jest, że większość aptek krakowskich wbrew uchwale Sejmu jest zamykaną w porze obiadowej i wieczornej.

Prawdą jest, że strajkuje Kraków z Małopolską zachodnią i Śląskiem, a od 15 b. m. Zarząd główny Związku zarządził strajk demonstracyjny nawet tam, gdzie wysunięte przez współpracowników, a aprobowane przez rząd żądania, zostały przyjęte.

Bo prawdą jest, że tylko małopolscy właściciele aptek przyjęli (i stosują nową taksę aptekarską) od rządu polskiego, a warunków, pod jakimi ją otrzymali, nie chcą wykonać, zasłaniając się starą ustawą austryacką.

W aptekach małopolskich po główniejszych miastach, a głównie w Krakowie strajkują wszyscy. Nieliczne wypadki, że pozostał w aptece uczeń, jak też i fakt, że obecnie podczas strajku pracują w aptekach jednostki niefachowe, były powodem interweniowania już przez Zarząd główny Związku w Min. zdrowia i Min. ochrony pracy.

Społeczeństwo powiadomione o grożącem mu niebezpieczeństwie, z powodów wyżej cytowanych, zwraca się do aptek w bardzo nagłych tylko wypadkach i — tem należy tłomaczyć zmniejszoną czynność po aptekach.

Prawo strajku zagwarantowane naszą konstytucyą, zabezpiecza nas pewniej przed lokautem koncesyonaryuszy, niż ich samych lokaut przed zainteresowaniem się społeczeństwa i rządu systemem koncesyjnym, stosowanym przez właścicieli aptek, jako koncesya na wyzysk społeczeństwa i wyzysk współpracowników.

Za komitet strajkowy:
Mr. Ratusiński Stef. Gollenhofer Tad.

†

SEWERYN KIEŁCZEWSKI

W dniu 15. listopada odbędzie się w Wiszniowie w majątku rodzinnym

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Seweryna Kiełczewskiego zamordowanego we wrześniu 1920 roku przez bolszewików w Równem.

Tragiczna śmierć przecięła dni jego życia w chwili gdy było ono potrzebne tak najbliższej rodzinie jak i społeczeństwu dla którego z poświęceniem i wytrwale pracował. Jako prezes Zw. Ziemian hrubieszowskich był cenionym prawym obywatelem kraju, znanym powszechnie z nieskazitelnego charakteru i obowiązkowości. Toteż wielką stratę poniosła okolica cała i rodzina zmarłego. Cześć jego pamięci!

†

ANTONI WARCHAŁOWSKI

Sodalis Marianus

em. nauczyciel lud. Zarządca muzeum etnograf.

przeżywszy lat 69, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 13 listopada 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 15-go bm. o godzinie 4½ po południu na który to smutny obrzęd strskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 16 bm. o godzinie 9 rano w Katedrze na Wawelu.

KINO WANDA

Od poniedziałku dnia 14 do piątku dnia 18 bm. — Wspaniały finał.

VI-ty Epizod bohaterskiej Epopei

NOWA MISYA JUDEXA

„MIMOWOLNA ZBRODNIA"

Dramat w 5 aktach z genialnym art. RENE CRESTE.

Od soboty dnia 19. XI. „Krzyk Przybyszewskiego".

GASTON LEROUX.

Człowiek powracający z daleka.

22 Tłomaczenie z francuskiego.

Montier osłuchiwał przez chwilę serce zmarłego przez stetoskop, a potem wyprostował się bardzo blady.

— Dobrze! pani mąż umarł! Spróbujemy go wskrzesić!...

Przyniesiono mu właśnie torbę z instrumentami, po którą posłał do swego pokoju.

Jaloux popatrzył na niego i rzekł:

— Dlaczego nie spróbować? Nie mamy nic do stracenia. Myśl o operacyi napełniała go entuzyazmem. Rozumiał, jaki byłby to tryumf dla Medycyny Astralnej, gdyby się udała.

Wpierw jednak należało ściśle ustalić, że człowiek, którego miano poddać operacyi zmarł istotnie. Zbadał raz jeszcze serce, a doktór Montier tymczasem wydawał odpowiednie rozkazy, dotyczące instrumentów i bielizny, oraz mył starannie ręce, wedle wszelkich zasad aseptyki.

Jaloux wyprostował się i odkładając stetoskop, rzekł:

— Umarł naprawdę. Serce jest ostatnim zamierającym organem. Gdy serce nie bije, następuje śmierć. Umarł zatem. Jak pan sądzi, panie Montier, kula weszła zapewne w prawy przedsionek?

— Prędzej, prędzej, prędzej, błagała Fanny. Chcieli ją usunąć, bo bali się jej zdenerwowania, ale przyrzekła, że będzie zupełnie spokojna. Uspokoiła się też natychmiast. Przysięgła jednak, że się zabije, o ile lekarze nie wrócą życia jej mężowi.

Operacya zaczęła się. Służba przerażona uciekła. Myśl, że ich pan umarł, a lekarze chcą go wskrzesić, przerastała poprostu ich siły. Kucharka, panna służąca i Lidja żegnały się co chwilę, jakby chciały odpędzić djabła, który z pewnością tej nocy panował w całym zamku.

Doktór Montier, opierając lancet na skórze zmarłego, by zadać pierwsze cięcie, pomyślał, że operowany niedalej, jak przed pięcioma minutami wydał ostatnie tchnienie.

— Jeżeli skończę za 10 minut, rzekł do profesora Jaloux, wszystko będzie dobrze. Jaloux, który przyświecił mu lampą, trzymając ją nad piersią Jacka, rzekł na to:

— Staraj się pan skończyć ją w pięć minut. Zajmowałeś się dużo chirurgią dawniej.

— Tak, ale wszystko zależy od tego w którem miejscu uwięzła kula. Nie mówili nic więcej. Jaloux, widząc, że Fanny jest przerażająco spokojna, powierzył jej lampę, a sam pomagał przyjacielowi, podawał mu pinsety, potrzebne do powstrzymania krwotoku. Doktór Montier uzbrojony w odpowiednie narzędzie, przepiłował pierwsze, drugie i trzecie żebro, otwierając w ten sposób klatkę piersiową i rozciął osierdzie, t. j. błonę, otulającą serce.

Kula istotnie, tak jak to sobie wyobrażał Jaloux utkneła w mięśniu prawego przedsionka i naruszyła odpowiednie nerwy.

Serce przestało bić, ponieważ nerwy, które panują nad kurczeniem się i rozszerzaniem mięśnia sercowego, zostały uszkodzone. Nie zajmując się wiele kulą, doktór wziął się do tego, co było najpilniejsze, to jest do przywrócenia działalności serca. Wsunął rękę w osierdzie, ujął w rękę serce, niby gruszkę od rozpylacza i począł naśladować ruchy serca, kurczenie i rozszerzanie się mięśnia.

Była to tak poważna chwila dla tych dwóch uczonych, którzy śmierć mieli odwrócić i przywołać życie, że oddechy wszystkich trojga uczestników były jakoby zawieszone. Odetchną — gdy zmarły odetchnie! Obaj lekarze odczuwali taką samą mękę, takie samo bolesne oczekiwanie, jak ta młoda i kochająca kobieta.

Ruch ściskania serca był bardzo trudny, bardzo męczący, ale doktór Montier nieustępował, tak jak nieraz nieustępował w ratowaniu przy wypadkach uduszenia się. Ale jaka różnica przy obu tych zabiegach. Tam wydzierał tylko żywego śmierci, tutaj wracał zmarłego życiu. Nagle doznał wrażenia, że obieg krwi zaczął funkcyonować... tak... tak... z pewnością!

Jaloux skonstatował z okrzykiem tryumfu bicie pulsu.

I Fanny doznała uczucia dzikiej radości. Twarz zmarłego zaczęła się zabarwiać. — Wszystko potem poszło z niepojętą szybkością. Doktór Montier końcem lancetu wydobył kulę z mięśnia, zeszył otwór a potem roztwarte części klatki piersiowej składał kości, mięśnie i z matematyczną dokładnością i zszywał z niesłychaną szybkością.

Umarły oddechał ciągle.

— Pani, rzekł doktór Montier, drżącym głosem, zwracając się do Fanny. Pani mąż wraca do życia. Jeżeli nie zajdzie żadna komplikacya w stanie wskrzeszonego, będzie zupełnie zdrów w ciągu dni ośmiu, a za dwa tygodnie wstanie.

ROZDZIAŁ XXII.

Ciekawy przedmiot nauki.

Na skutek ostatnich wypadków Fanny dostała silnej gorączki, która trzymała ją przez trzy dni w łóżku. Leżała w pokoju męża, podczas gdy Jacek wracał powoli do życia w jej własnym apartamencie.

Lekarze, Montier i Jaloux pielęgnowali przez ten czas rannego i obserwowali go z wielką ciekawością. Co do rany żywili poważne obawy, że choroba jej będzie groźną. Tymczasem nic podobnego nie wynikło. Fanny posiadała moc wewnętrzną, o którą ją nawet nie podejrzywali. Pani de la Bossiere na trzeci dzień odzyskała tyle sił i przytomności, by wysłuchać i zdać sobie sprawę, z rozmowy dwóch lekarzy, toczącej się w pokoju obok, przy drzwiach wpół otwartych. Lekarze mówili o stanie zdrowia „zmarłego".

— Co do mnie, mówił Dr. Montier — jestem wprost przerażony. Lękam się, że powrócił stamtąd pozbawiony zdrowych zmysłów. To uparte milczenie, nadmierne rozszerzenie źrenic, ten lęk z jakim spogląda na rzeczy i ludzi, którzy go otaczają, widoczny dla każdego, strach przed otwierającemi się drzwiami, dreszcze, które go wstrząsają za lada szelestem, — to wszystko świadczy o dziwnym stanie jego władz umysłowych.

— Ach! mój drogi, pomyśl z jak daleka on wraca. W gruncie rzeczy, my sami nie wiemy skąd. Ale on to wie, pamięta z pewnością! odpowiedział z wielką energią profesor Jaloux. Przyglądałem się jego oczom.. Widać w nich odblask tych rzeczy, które dla nas są niewidzialne, ale które on widział bezwątpienia... W podobnych warunkach nie można się dziwić, że potrzebuje dłuższego czasu, by powrócić do równowagi umysłowej.

— A więc mój kochany, należy go do tego czasu zostawić w zupełnym spokoju.

— Przenigdy! To, czego ty chcesz, jest zapewne badzo ludzkie w pewnem znaczeniu tego wyrazu, ale zupełnie antynaukowe. Równowagę umysłową odzyska dopiero wtedy, gdy zapomni o tem co widział „tam" pod wpływem tego co widzi „tutaj". Rozumiesz, że wtedy albo wszystko tamte zatrze się w jego świadomości albo przybierze charakter niejasnego snu. Będzie to niejako kradzież naukowa popełniona na nas. Do tego nie można dopuścić. Trzeba go zmusić by mówił teraz, póki wspomnienia są jeszcze zupełnie świeże. Co do mnie, nie ruszę się stąd, póki on nie przemówi.

— A jeżeli w dalszym ciągu nic nie powie...? westchnął Dr. Montier, on jest opanowany jakąś straszną trwogą... Ach! Jak pan jesteś okrutny...

— Tak? więc o co panu chodzi?

— Chciałbym abyśmy sprawę tę traktowali w sposób naturalny i nie upierali się przy wnioskach, które i tak nie dadzą nam żadnego materyału dla Medycyny Astralnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zaginęły Świadectwa tymczasowe Tow. „Żegluga Polska" I. em. opiewające na nazwiska:

Ks. Paweł Baeszel L. as. 27 5 sztuk akcyi L. as. 10 6 sztuk; Bobkowski Aleksander L. as. 702 6 sztuk L. 403 5 sztuk; Konopczyńska Ludwika L. as. 283. 15 sztuk L. as. 129 10 sztuk; Wędzicha Ludwik L. as. 657 10 sztuk L. as. 337. 10 sztuk; Zdrazilek Hugo L. as. 698. 5 sztuk L. as. 348. 5 sztuk; Ks. Zeliwski Józef L. as. 700 4 sztuk oraz listy przydziałowe opiewające na nazwiska Gmina Miasta Tarnowa 24 sztuk akcji; Figler Władysław 55 sztuk; Dr. Folner Tadeusz 5 sztuk; Kaempfer Alojzy 5 sztuk; Dzierzwo Piotr 6 sztuk; Kańska Stella 15 sztuk; Brach Władysław 49 sztuk; Brzęcówna Zofia 24 sztuk i Ursini Joanna 5 sztuk akcyi.

Posiadacz jednego z powyższych świadectw względnie listów przydziałowych winien do dwóch miesięcy zgłosić się w biurze Tow. „Żegluga Polska" S. A. w Krakowie, Rynek Gł. L. 19 i wykazać swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie wydany zostanie duplikat tego świadectwa. 1609

Żegluga Polska S. A. w Krakowie.

KOPALNIA i FABRYKA GIPSU

W ŁOPUSZCE WIELKIEJ, pow. Przeworsk

sprzedaje w ładunkach cało-wagonowych gips nawozowy, murarski, sztukatorki i alabastrowy po cenach umiarkowanych za gotówkę z góry płatną.

Zamówienia skierowywać prosimy pod adresem:

ZARZĄD KOPALŃ I FABRYKI GIPSU W PRZEWORSKU. 1570

Na św. Mikołaja, Boże Narodzenie, Nowy Rok

KARTKI Malarzy Polskich i Salon Warszawski. Papier listowy.

Znaczki pocztowe zagraniczne.

Albumy na marki polskie i niemieckie poleca w wielkim wyborze 1598

M. REINDL HURTOWNY SKŁAD PAPIERU Kraków, Tomasza 11. Hotel Saski.

Sieczkarnie, młocarnie, wialnie, kieraty, przystawki, pługi, brony, kultywatory, kartoflarki, buraczarki, grablarki, siewniki, wirówki.

Sprzedaż częściowa oraz hurtowna 1457

:: Dom Handlowo-Rolniczy „CLEBA" ::

Kraków, ulica Długa L. 3 G.

Reprezentacya fabryki maszyn rolniczych

„TRZEBINIA" Tow. akc.

OBUWIE MĘSKIE I DAMSKIE

UBRANIA MĘSKIE I DZIECINNE

:CERATĘ: NA STOŁY, MEBLE I CHODNIKI

SPRZEDAJE 1586

po cenach fabrycznych

APROWIZACJA MIAST Sp. z o. o.

Kraków, Pałac Spiski.

Ceny zniżone!

Obrazki na kolendę

SZOPKI BOŻEGO NARODZENIA 1582

Obrazy i Figury św. do kościołów poleca

STANISŁAW RĄB Kraków, Sławkowska 4.

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO J. KALAFARSKIEGO 1361

Kraków, ul. Szewska L. 12.

wykonywa solidnie kostjumy, płaszcze, żwitki, wierzchy do futer i suknie spacerowe.

Ceny zniżone.

Pianino okazyjnie do sprzedania 1597

w składzie fortepianów H. SMOLARSKIEJ Kraków, Wolska 7.

„MARTA" pracownia Tow. pop. przem. kob. poleca:

Różańce w wielkim wyborze, Obrazy olejne religijne, Szaty liturgiczne, birety

Kraków, św. Jana 24. 1182

MAŁOPOLSKA FABRYKA w Wadowicach OPŁATKÓW 1569

dostarcza opłatki wigilijne, mszalne oraz gotowe hostje i komunikanty, jak również opłatki apteczne i cukiernicze z mąki czysto pszennej, z wymiału pszenicy dworskiej, wykonanym pod osobistym nadzorem.

Gdańsk

Drzewo, jak również wszelkie inne towary przyjmuje do przechowywania we własnych wielkich składach na otwartem powietrzu lub w zamkniętych szopach, posiadających połączenie z koleją żelazną i położonych bezpośrednio przy wodzie :: w Kaiserhafen :: 1137

Max Weichmann, Spedition

Dominikswall 12. Telefon 3267.

WAPNO DOBOROWE NIŻNIOWSKIE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

PAPĘ DACHOWĄ

z własnych wytwórni dostarcza

„PEZET" POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE Spółka akcyjna

Lwów, ul. Akademicka 23.

EKSPOZYTURY: 1081

Kraków: Gołębia 1. Stanisławów: Kilińskiego 28.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Kupno — Komis — Sprzedaż.

METALE

wyroby mosiężne, miedziane, cynowe, wodociągowe, gazowe, ogrzewalne i t. p.

Julian Tokar 1333

Kraków, św. Jana 10 (sklep) Tel. 574.

Mocą uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania akcjonarjuszy z dnia 21 kwietnia 1921 r. Towarzystwo Akcyjne

H. CEGIELSKI w POZNANIU

Fabryki Maszyn rolniczych i przemysłowych, Kotłów, Wagonów i Parowozów

podwyższa kapitał akcyjny do wysokości 260,000.000 mk.

przez wydanie nom. mk. 135,000.000 akcyj VIII. emisji, brzmiących na okaziciela.

Nowe akcja biorą udział w zyskach od dnia 1 lipca 1921 r. Całą emisję przejął Bank Związku Spółek Zarobkowych z obowiązkiem oddania nowych akcji posiadaczom akcji starych na warunkach następujących:

1) na każdą akcję poprzednich emisji wydaje się jedną (1) nową po kursie 160%;
2) zgłoszenia na nowe akcje, oraz przedstawienie sztuk poprzednich emisyj, celem ostemplowania, winno nastąpić w Poznaniu: w Wydziale Udziałów Konsorcjolnych Banku Związku Spółek Zarobkowych ulica Rzeczypospolitej 1, I. piętro, w godzinach od 9—12·30 i od 1·30 do 3·30 popołudniu, lub w oddziałach zamiejscowych tegoż banku, najpóźniej do dnia 10 grudnia 1921 r.;
3) przy zgłoszeniu należy jednocześnie uiścić należność za nowe akcje, a mianowicie mk. 1.600 za każdą nową akcję, więcej 6·proc. od dnia 1 lipca do dnia wpłaty, oraz stempel noty ugodowej i koszty.

Poznań, dnia 9 listopada 1921 roku.

1611 **Bank Związku Spółek Zarobkowych.**

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matzasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.